

Niebezpieczna droga

Zakończone w piątek referendum wśród pracowników Mirafiori – podobnie jak przeprowadzone pół roku wcześniej w Pomigliano d'Arco – nie tylko decydowało o lokalizacji inwestycji liczonych w setkach milionów euro, ale przede wszystkim rozpoczęło niezwykle niebezpieczny proces polegający z jednej strony na wymuszaniu ograniczenia zdobyczy socjalnych pod groźbą przeniesienia produkcji, a z drugiej na konfliktowaniu załóg zakładów w różnych krajach.

Aby „zachęcić” pracowników Mirafiori do zrezygnowania z jednej przerwy dziennie oraz zgody na przepracowanie 120 nadgodzin rocznie szefostwo Fiata przypominało im, że w kanadyjskim Brampton załoga sama z siebie – czyli jak mawiano dawniej „spontanicznie” – gotowa jest zwiększyć wydajność produkcji. Dodatkowo podczas negocjacji aliansu Fiata z Chryslerem tamtejsze organizacje związkowe obiecały rezygnację ze strajków do 2015. I to z organizowa-

nych legalnie, a nie dzikich, na walkę z którymi Fiat domagał się zgody we Włoszech. Należy się przy tym spodziewać, że niedługo z kolei włoskie ustępstwa zostaną wypominane pracownikom z przynoszących spore zyski fabryk w Polsce czy Brazylii. Wprawdzie trzykrotnie liczby nadgodzin nie da się tam powiększyć, ale przerwę lub też premię zawsze można skasować, o czym wszyscy przekonaliśmy się w ubiegłym roku na własnej kieszeni.

Słowem wiele wskazuje na to, że fiatowskie referenda mają spełnić rolę kamieni, poruszających lawinę, która ma zrównać z ziemią prawa pracownicze. Nic zatem dziwnego, że włoska konfederacja pracodawców Confindustria (jej polskim odpowiednikiem jest PKPP Lewiatan) wspiera działania prezesa Marchionne, gdyż wiele innych firm tylko, czeka by ruszyć drogą przetartą przez Fiata. Jeśli do tego dojdzie, to niestety pracownicy drogo za to zapłacą. **(red.)**

Kolejne modele aut dla FAP zapowiedział **Sergio Marchionne**, wypowiadając się dla Rzeczypospolitej, jednocześnie podkreślając perfekcyjną jakość produkcji w Tychach oraz znaczenie naszego zakładu w planach koncernu.

- Od sukcesu Ypsilona zależy przyszłość marki Lancia – mówił prezes Fiata i Chryslera. **- To auto musi być doskonale pod każdym względem. A już wiemy, że połączenie włoskiej stylistyki i polskiej jakości daje najlepsze efekty. Czym byłyby „500”, gdyby nie była tak perfekcyjnie wykonana?**

Szef Fiata zakłada, że sprzedaż nowego Ypsilona będzie większa, niż „trochę ponad 100 tys. rocznie”, zakłada-

Polska jakość

ne na początek. Przyznał jednocześnie, że na wypadek niepowodzenia referendum w Mirafiori koncern miał „nie tylko plan B, ale i C, i D”, w których „Tychy są wysoko”.

Ciekawe natomiast, czy zapewniła przez tysiąć załogę „perfekcyjna jakość” mająca uratować Lancie, markę mającą ponad sto lat (powstała w listopadzie 1906) zostanie w tym roku doceniona solidną premią efektywnościową oraz nagrodą za uruchomienie produkcji nowego modelu, czy też zostanie z nich „oskubana”, niczym ostatnio z trzeciej tranzy nagrody rocznej oraz części nagrody świątecznej? **(opr)**

Głos biura

Blisko 54 proc. pracowników turyńskiego Mirafiori biorących udział w dwudniowym (13-14 stycznia) referendum poparło „plan Marchionne”, który w grudniu zaakceptowały cztery z sześciu działających w tym zakładzie organizacji związkowych. Przewiduje on inwestycje mające zapewnić produkcję 280 tys. samochodów rocznie (o 100 tys. więcej niż obecnie) w zamian za wydzielenie fabryki do oddzielnej spółki (co we Włoszech oznacza zawieranie nowych umów o pracę), zwiększenie liczby obowiązkowych nadgodzin z 40 do 120 rocznie, skrócenie przerwy śniadaniowej na każdej zmianie, zwiększenie elastyczności czasu pracy oraz surową walkę z absencją. O wynikach referendum, w którym wzięło ponad 94 proc. załogi, przesądziło 421 urzędników biurowych, którzy niemal w komplecie (99 proc.) poparli propozycje dyrekcji. Większość zatrudnionych na liniach produkcyjnych była przeciwna umowie forsowanej przez Fiat.

Łącznie głosowało 5.119 pracowników, którzy oddali 2.735 głosów za „planem Marchionne”, 2.325 było przeciw, natomiast 59 kart unieważniono. Co ciekawe pierwsze komunikaty mówiły o 5.213 biorących udział w referendum i to na ich podstawie media ogłosiły w sobotę 96 proc. frekwencję. Wszystkich uprawnionych do głosowania było w Mirafiori 5.431.

Związek metalowców FIOM – który razem z autonomicznym Cobas nie podpisał grudniowego porozumienia z dyrekcją – natychmiast zapowiedział zaskarżenie referendum do sądu, gdyż zdaniem związkowców nie dość, że było ono niezgodne z włoską konstytucją (dokładniej jej artykułem 39), to opierało się na szantażu, że zakład zostanie zamknięty, a produkcja z Mirafiori przeniesiona do Kanady. Jednocześnie FIOM zapowiada na piątek, 28 stycznia ośmiogodzinny strajk protestacyjny, przeciwko łamaniu i ograniczaniu praw pracowniczych. **(if)**